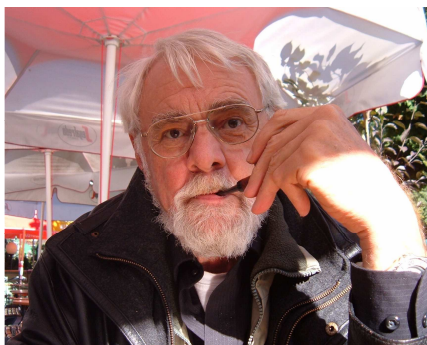


## Zamyślenia



## Ten drogi Lwów

*Niec inni sy jađu dzie mogu, gdzie chco,  
do Widnia, Paryża, Londynu,  
a ja si zy Lwowa ni ruszam za próg,  
ta mamciu, ta skarż mni Bóg!  
Bo dzie jest na świci tak dobrze jak tu  
Tylko wy Lwowi!...*

A to już VIII Międzynarodowy Festiwal Kultury Kresowej odbywający się w Jarosławiu w dniach 9-16 września br., gromadzący rzesze Kresowiaków (i nie tylko), przybyłych ze wszystkich stron naszego kraju. Kresowiaci... jest ich już coraz mniej, odchodzą, ale nie odchodzi nasza pamięć i nich i o Kresach dawnej Rzeczypospolitej. Za czasów komuny ludzie Ci musieli przeżyć okresy jakby odrzucenia, niechęci, a nawet wzgardy dla ludzkich losów. To bolesne, ale oni potwarzali to sobie wówczas, że trzeba to przeczekać, to minie. Każdy okres przejściowy bywa bolesny, bo jest jak śmierć, śmierć pamięci. Jakże wielka w nich tęsknota za tamtymi krajobrazami tkwiącymi w splecie wspomnień, przeżyć, stawizmów dzieciństwa. Bywa, że czasami czujemy się bezradni wobec ich szlachetnego, a tak pogardzanego smutku wygnanców. Tego rodzaju policzków zadanych ludziom, ten świat zna więcęj.

Długo byli Kresowiaci kłopotem, ciężarem i trudem dla władzy. Tęsknota za tamtym straconym światem jednak nie spowszechniała. Powstały związki i stowarzyszenia kresowiaków, ukazywały się pisma, książki, wystawy, wypijające do ostatniej kropli przebudzenia pamięć ludzką, żal za utraconym światem i tęsknotę.

Tak zrodził się Festiwal Kultury Kresowej o międzynarodowym charakterze. Odbywa się on pod patronatem honorowym marszałka województwa podkarpackiego, finansowany ze środków budżetowych tegoż województwa oraz gminy Jarosław. Organizatorem jest Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów południowo-wschodnich, przy współdziałaniu licznych partnerów, sponsorów strategicznych oraz patronów medialnych. W tym roku program festiwalu był szczególnie bogaty. Były to wykłady Tomasza Kuby Kozłowskiego, który prezentował „Pięć oblicz Stanisławowa” (slajdy) oraz wystawa fotograficzna „Ziemia stanisławowska”, a także prezentował twórców szlagierów rodem ze Lwowa: Friedwalde, Heschelesa, Springera, Szlechtera i Vögelfangera. Ponadto odbył się recital Macieja Wróblewskiego, znakomitego

barda pieśni i piosenek „pełnych ojczyzny”.

Dalej: recital romskiej poetki i pieśniarki Teresy Mirgi z zespołem „Kale Bała”, koncert zespołu „Chawira” z Krakowa, recital ormiańskiej pieśniarki Aidy Kosojan-Przybysz wraz z zespołem, koncert Haliny Frąckowiak, koncert zespołu „Magda Brudzińska Klezmer Trio”, koncert chóru kameralnego „A'capella” ze Lwowa, mini recital Dagmary Moskwy „Już mi raz zabrali Wilno”.

W ostatnim dniu festiwalu publiczność wzięła udział w spotkaniu autorskim z prof. Stanisławem Nicieją. Spotkania odbywały się w Sali Lustrzanej Centrum Kultury i Promocji, Galerii Rynek 6, Miejskim Ośrodku Kultury oraz Cerkwi Przemienienia Pańskiego.

Warto przy okazji poświęcić kilka słów o tegorocznych gościach. I tak Tomasz Kuba Kozłowski jest pracownikiem Domu Spotkań z Historią i koordynatorem programu „Warszawska Inicjatywa Kresowa”, której celem jest popularyzacja wiedzy historycznej i kulturowej dziedzictwa Ziemi Wschodnich I i II Rzeczypospolitej. Macieja Wróblewskiego znamy z programów telewizyjnych i radiowych. Koncertował w 26 krajach Europy i Azji, w tym dwukrotnie na Kubie. O ile słuchali go widzowie w Rosji kilkakrotnie, na Litwie w Wilnie, to nigdy nie zaproszono go do Lwowa, co jest kwestią kuriozalną. Zapewne z tej racji, aby nie budził ojczyźnianych sentymentów pośród licznie tam obecnych Polaków (-).

Teresa Mirga, cygańska poetka, pieśniarka, kompozytorka, była założycielką cygańskiego zespołu Czarne Włosy (Kale Bała). Urodziła się w polskim Spiszu, w cygańskiej osadzie w Czarnej Górze i tam też do dzisiaj mieszka. Wywodzi się z jednej z czterech grup cygańskich Cyganów Karpaccich w Polsce.

Haliny Frąckowiak nie trzeba przedstawiać. To wielki talent pieśniarski.

Aida Kosojan-Przybysz jest z pochodzenia Ormianką. To w jej karierze pomogła jej Katarzyna Gärtner. Podczas studiów w Kijowie poznała Adama Przybysza, pobrali się, przyjechali do Polski. Ukończyła Wyższą Szkołę Gospodarki Narodowej w Kijowie. Współpracuje z zespołem Max Klezmer Band.

Dalej Magda Brudzińska z zespołem Klezmer Trio wykonującym wokalnie-instrumentalną muzykę klezmerską z tradycji Żydów Aszkenazyjskich, folku Europy centralnej oraz Bałkanów.

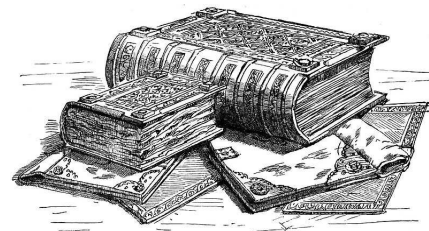
Chór kameralny „A'Capella Leopold” wykonujący muzykę różnych epok (od średniowiecza do klasycyzmu) działający od roku 2002.

I wreszcie prof. Nicieja, historyk, biografista, długoletni rektor Uniwersytetu Opolskiego. Długa jest lista jego osiągnięć jako historyka, pisarza i eseisty, jako członka Związku Literatów Polskich.

Reasumując, to właśnie od tych wykonawców biło światło, blask niczym oliwa na powierzchni morza pamięci. Pamięci o naszych Kresach. Dobrze, że pamięć przez te wszystkie lata stała się niemową. Może od tych paru dni liczni uczestnicy Festiwalu jeszcze uważniej i staranniej będą wpatrywać się w minione dni przeszłości, które trwają, są wtopione w niezmiernie obszary czasu niezapomnianego, a że czasami z leżką w oku, to nic, to przejdzie, gdyż

znaleźliśmy jakiś szaniec obrony przed zapomnieniem...

## Kazimierz Ivosse

Pożegnanie  
Tomasza  
Wincentego Rzepy

Nagle ustały telefony od Tomasza Wincentego Rzepy. Fakt ten zaniepokoił pisarzy skupionych w Jego macierzystym poznańskim oddziale Związku Literatów Polskich oraz przyjaciół ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a mówiąc szerzej, poznańskich ludzi pióra. Odszedł ze swojej gnieźnieńskiej samotni w roku 25-lecia debiutu książkowego. Aktywny literacko do swoich ostatnich chwil życia.

Tomasz opublikował 12 książek, w tym również tom opowiadań. Był współautorem kilkudziesięciu antologii i almanachów. Był to zatem pisarz o znacznym dorobku twórczym. Wiele wskazywało na to, że korzystał ze zdobytej wiedzy, gdy studiował filozofię i teologię. Często odwoływał się do mitologii greckiej i rzymskiej, przypominał o tym, że wywodzi się z kultury śródziemnomorskiej. Co nie zawsze było dla wszystkich i w każdym okresie oczywiste. Odwoływał się do tej spuścizny, ukazując niepokoje współczesnego człowieka. W tomie poezji „Brzegi” (jakże symboliczny to tytuł) zapytuje: *świat jest piękny o poranku letnim / kto wie czy potrwa jeszcze siedem dni.*

W rozmowie lirycznej, pełnej jednak wątpliwości napisze: *Cały twój czy nie za wiele / czy zbudujemy szczęście / dom o szklanych ścianach / a może klatkę.* Zamyka tę rozmowę optymistyczną kadencją: *Moje serce jak Ikar / wolno / zapada w ciebie.*

Niemoc realizacji pragnień znajdziemy w znakomitej kodzie wiersza: *nocna ojczyzna / ómy ojczyzna.*

Pięknie pokazane zakłopotanie człowieka w „Micie IV”: *gdzie lęk / a gdzie czułość / co umie / uśmierzyć.*

Obnaża panoszący się fałsz: *czas nas obędzie z maski tego kłamstwa w sobie / czas nam odda resztę jaka z nas zostanie* – to w wierszu

(Dokończenie na stronie 13)